

Juliana Przytuś

Nuta przedsewna

Potrzebi niespodzianie
przy tej wiosnie, nienuchowi
przy tej ścieżce
białej, zimnej, mokrej
i czarnej,
wpatrujemy
gdzie nie boli
świeżej rozpazym
a zapaluzym
miejscem nakłuc'
i widzimy
pienwre listki na topoli...

Niespodzianie

Świeży świeżek pokrył kitlem szpitaluzym
pienwre listki na topoli za oknem.

Czernienie sa świeżuchiate podwojnie:

kwiatek świeży na świeżym kwiatku,
~~ten kwiatużym ~~pod tym spadłym~~ ten spadłym,~~
ten zakwitł pod tym spadłym.

Tylko lampa na Todylse latarki
rozpeknie na ulicy światłem.

I jak zły pies na Tawcuchu
śpiąc na termometrze erajnie,
pragnąc ciepła, Takuż światła,
ślinotokiem i oskoma,
powitaluzym, wpatrujemy
cudzej, a wiec próbnej,
czarnej
(z wieńcem kwiatów z wTaszej...)

i wiosennej, jasnej, srukowej
(trumny) -

I rozpęta na ulicy światło!

w patakach świecy i okwiecia
poruszonych zawiewucha,
śro'd gątezi z pierwszją liście'm
świeci

komu?

-nie nam w deskach esterech ścianach;

a że na tle

czarnej ~~az~~ bezwiebnej nocy,

to tym więcej, ~~w~~ ~~rozpraszanej~~ tym ~~wspawiającej~~,

jasniej a nie wielkowiec

świeci

-komu? -

w niedowkuiste nęka oczu,

spodrzewana, niespodrziana,

coś wężiej...

nziej...

Wienuchawo.